

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Redakcja i Administracja
ul. Rydzka-Śmigłego № 6
Telefon № 59.

GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok V.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 17

Teror w Saarze Ogólne uznanie dla M. S. Wojsk.

Zwycięzcy demonstrują i biją zwyciężonych

Dyskusja w komisji budżetowej Sejm

Rodziny francuskie w pośpiechu uciekają

Z Saarbrücken donoszą: W godzinach popołudniowych wczoraj siedzibę partii socjal-demokratycznej otoczyła grupa narodowych socjalistów, która stawała się coraz liczniejsza. Oprócz kilku drobnych bójek nie doszło do żadnych poważniejszych incydentów. Kilkudziesięciu socjalistów znajdowało się w siedzibie partii.

Około godz. 16-iej kilku członków frontu niemieckiego usiłowało przedostać się do siedziby partii socjal-demokratycznej, ale zostali odparci przez socjalistów. Policja miejscowa interwenjowała i pod jej osłoną, celem zapobieżenia ewentualnym poważniejszym incydentom, dokonano ewakuacji lokalu partii.

Wojska angielskie oraz kilka samochodów ciężarowych włoskich skoncentrowano w centrum miasta. Wojska te będą wezwane do interwencji tylko w razie ostatecznej potrzeby. Przewodniczący komisji Knox spodziewa się, że podniecenie manifestantów samo przez się ustąpi, o ile nie dojdzie do poważniejszych incydentów.

O godz. 18-iej odbył się wielki meeting 'narodowo-socjalistyczny', na który przybywały szeregiem sekcje szturmowe z sąsiednich miejscowości. Manifestanci nieśli manekiny z podobiznami Brauna i Plordta. Miasto robiło wrażenie wielkiego obozu wojskowego.

W Saarouis dr. Helstor trzymany był w oblężeniu przez kilkadziesiąt narodowych socjalistów. W tejże miejscowości na rodowi socjaliści przeprowadzili liczne rewizje domowe. Do kil-

ku aktów gwałtu doszło w Karlbruell, gdzie zrącono miejscowego przywódcę frontu niemieckiego. W Beckbach pobito dotkliwie pewnego górnik, a miejscowy lekarz odmówił udzielenia mu pomocy. Zarząd kopalni sygnalizował poza tem kilka drobniejszych incydentów.

W wielu miejscowościach policja sama ustąpiła swego miejsca członkom oddziałów S. S., którzy w uniformach z białymi pałeczkami w ręku regulują ruch uliczny.

Pomiędzy godz. 18 a 21-ą ulicami Saarbrücken przeszedł olbrzymi pochód, który obliczają na 200.000 osób. Defilada trwała przeszło 3 godziny. Na samych chodach ciężarowych były umieszczone manekiny, wyobrażające status quo. W pochodzie podążały liczne orkiestry. Domy miasta były iluminowane. Około godz. 22-iej entuzjast tłumów wyzerpał się, wkrótce po tem miasto zasnęło.

Poważniejszych incydentów nie zanotowano. Głównie dzięki temu, iż policja przez ostróżność pozamykała lokale opozycyjne. Hałas dowiaduje się, iż

15 rodzin francuskich w Ludweiler musiało opuścić w pośpiechu swe mieszkania, szukając schronienia i opieki w zarządzie górniczym.

Donoszą również, iż szef katolików antyhitlerowców Hofmann, napróżno zwracał się do policji o opiekę. W rezultacie musiał ukryć się do chwili swego wyjazdu, który nastąpił w nocy.

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Referent pos. Duch podniósł na wstępie, że poziom dyskusji nad tym budżetem jest z każdym rokiem wyższy, co świadczy o świadomości, istniejącej wśród wszystkich ugrupowań politycznych, że siła zbrojna Państwa jest wspólną sprawą całego Narodu.

Wysokość budżetu M. S. Wojsk została niezmienną i wynosi 768 mil. zł. Również stanowisko Polski w sprawach rozbrojeniowych nie uległo zmianie. Opiera się ono na fundamencie, że wszelkie koncesje w zakresie zbrojeni nie mogą narazić bezpieczeństwa Polski.

NA 1 ZOLNIERZA 12.256 ZŁ. W NIEMCZECH, 2.805 W POLSCE. O wartości wojska, dowodzi referent, rozstrzygają trzy zasadnicze czynniki: stan moralny armji, wyszkolenie bojowe żołnierza i stan uzbrojenia oraz zaopatrzenia armji. Odnosnie do dwóch pierwszych armja polska znajduje się w lepszym położeniu, natomiast gorzej przedstawia się sprawa trzecia. I tak, gdy wydatki, przypadające na 1 żołnierza wynoszą w Niemczech 12.256 zł. rocznie (w 1913 r. wynosiły 5.220), w Sowietach — 11.742 zł., to w Polsce wynosi one tylko 2.805 zł. Mówca podkreśla jednakże, nie zaprzeczając znaczenia materiałów, że wojna prowadzi człowieka, a zatem główną rolę odgrywają czynniki moralne żołnierza.

Polska zajmuje w wydatkach na wojsko 8 miejsce.

OSZCZĘDNOŚCI. Przechodząc do szczegółowego omówienia budżetu, pos. Duch podkreślił, że wydatki vegetacyjne zostały zmniejszone do minimum. Wylicza szereg pozycji, które nastętkę zarządów oszczędnościowych zostały zmniejszone. Następnie referent omawia poszczególne działy M. S. Wojsk, stwierdzając na każdym odcinku korzyść z postępu w gospodarstwie.

SAMOWYSTARCZALNOŚĆ. Z uznaniem mówi referent o akcji oświatowej, prowadzonej w armji, o rozwoju sportu, poczem omawia sprawę przemysłu wojennego, stwierdzając, że w zakresie zaopatrzenia armji dochodzimy niemal do pełnej samowystarczalności ze środków krajowych. Całkowite uzależnienie się od rynków obcych będzie wymagało jeszcze pewnych wkładów pieniężnych.

AKCJA SPOŁECZNA WOJSKA. Pod koniec referent mówi o akcji ratunkowej, jaką wojsko rozwijało podczas klęski powodziowej i o jego wielkich zasługach na tym odcinku. Dalej podkreśla akcję społeczną wojska na odcinku bezrobocia.

I tak np. na terenie Warszawy powstała kuchnia dla bezrobotnych pracowników umysłowych dla 600 osób, gdzie wydaje się obiady z zapasów wojskowych. W roku 1934 uruchomiono 2 schroniska noclegowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Wydano również bezrobotnym tkaniny ubraniowych, ręczniki, kocy i t. p. wartości przeszło 10 tys. zł. Również na terenie prawie wszystkich garnizonów istnieje akcja odżywiania bezrobotnych, lub dożywiania działwy szkolnej.

DYSKUSJA. W dyskusji zabiera głos pos. Lanzer (Stron. Ludowe), który podnosi, że chłopi mają całe uznanie dla armji, gdyż traktowanie żołnierza jest obywatelskie, a oprócz tego odnosi on wielki pożytek z nauki w wojsku. Oświadczenie to zostaje przyjęte oklaskami przez komisję. Mówca wywołał, że wierząc, iż pieniądze, idące na wojsko zostają jak najlepiej zużyte, nie podejmuje się krytyki wydatków.

Pos. Arciszewski (Klub Nar.) nie ma żadnych zastrzeżeń do wysokości budżetu, wyraża się z uznaniem o akcji wojska podczas powodzi, następnie omawia znaczenie ćwiczeń wojskowych, o których społeczeństwo, nieśledzą, nie wie. W końcu prosi ministra o wyjaśnienia w sprawie motoryzacji armji.

Pos. Czetwertyński (Klub Nar.) omawia tylko specjalne działy M. S. Wojsk, a więc sprawę zaopatrzenia, propagandy i kończy swoje wywody oświadczeniem, że ma wielkie szanowanie do gen. Składkowskiego, wicemin. M. S. Wojsk.

Po przerwie odbył się pokaz sprzętu wojennego, a po jego zakończeniu podjęto dalszy ciąg rozpraw budżetowych.

Senat uchwalił Konstytucję

Wczorajsze posiedzenie plenarne Senatu miało charakter uroczysty. Po rządzie dzienny obmawiał tylko jeden punkt: sprawozdanie komisji konstytucyjnej o projekcie Konstytucji.

Na posiedzenie to przybyli członkowie Rządu z premierem prof. Kozłowskim na czele, liczni podsekretarze stanu, marszałek Sejmu dr. Świątek, oraz członkowie przychodzą B. W. R., którzy stanowili ścisłą komisję dla opracowania konstytucji, a więc pp.: b. premier Ślęzak, prezes BB, b. premier Prystor i b. premier Jędrzejewicz oraz wicemarszałek Car.

Po złożeniu ślubowania przez nowych senatorów, marsz. Buczajewicz udzielił głosu sen. Rostworowskiemu, który jako referent komisji wygłosił kilkogodzinny referat. Zobrazował on

sytuację ustrojową, konieczność zmiany obowiązującej konstytucji, przedstawiając w głównym zarysie przebieg prac nad nową konstytucją.

Z kolei sen. Rostworowski omówił główne wytyczne, które kierował się Blok BBWR przy opracowaniu przedłożonego projektu konstytucyjnego oraz scharakteryzował jego zasadnicze cechy.

Po przemówieniu sen. Rostworowskiego rozpoczęła się obszerna dyskusja, która jednakże silną rzeczą nie wniosła żadnych innych momentów ponad te, które zostały już ujawnione podczas rozpraw konstytucyjnych w komisji. Przedstawiciele opozycji, rzecz jasna, nie zmienili swojego dotychczasowego stanowiska i wypowiedzieli się przeciwko przedłożonemu projektowi konstytucyjnemu.

Tragiczna śmierć zabójcy

LUBLIN. W zagajniku, należącym do osady Czemierniki pod Lubartowem okolicznych mieszkańców dokonali straszliwego odkrycia.

Na jednym z drzew wisiały zwłoki nieznanego mężczyzny w siłę wieku, który nie dawał żadnych oznak życia.

Zawiadomiona o tym wypad-

ku policja wszczęła dochodzenie, które dało rewelacyjne wyniki.

Okazało się mianowicie, że są to zwłoki Franciszka Buchaja, mieszkańca wsi Biała, pow. radzyńskiego.

Przesłuchana w tej sprawie żona Buchaja, Apolonja, zeznała, że mąż jej w dniu 9 b. m. w czasie klótni, zamordował swego parobka, a następnie zbiegł do okolicznych lasów, gdzie się ukrywał przez kilka dni.

Trapiony wyrzutami sumienia, nie mogąc widocznie dalej ukrywać się w lasach, Buchaj powiesił się na drzewie, unikając w ten sposób kary za zabójstwo.

Śnieżyce w Jugosławii

BIAŁOGROD. (PAT). Śnieg pada bez przerwy, powodując zaspę, które w wielu miejscach

spowodowały trudności komunikacyjne. Na kilku odcinkach kolejowej komunikacja uległa przerwie. Na innych liniach pociągi przychodzą z opóźnieniem.

Pociąg pośpieszny z Paryża, który miał przybyć do Białogrodu dzisiaj o godz. 7.35 rano, utknął w śniegach na stacji Golubinczi. Nad oczyszczeniem toru pracują liczne drużyny robotnicze.

Dwa wyroki śmierci na członków U.O.N. oskarżonych o zabójstwo posterunkowego

Sąd Najwyższy rozpatrzył wczoraj sprawę członków U. O. N., którzy w ubiegłym roku dokonali dwóch zamachów: na st. posterunkowego, Stanisława Jacynę w Żółkwi, który został zabity oraz w innym czasie postrzelili przez okno posterunkowego, Antoniego Humena.

W wyniku rozprawy, przeprowadzonej przez sąd przysięgłych w Żółkwi, skazał Hrycia Kulikowicza i Zenobjusza Matla na karę śmierci przez powieszenie, Tarasa Haładacia na 12 lat więzienia, Włodzimierza Kasaraba na 11 lat, Lecha Stójkiewicza na 10 lat, Iwana Mikiciuka i Mirona Bohuna po 7 lat, Jerzego Malinowskiego na 5 lat. Semen Waseczko został uniewinniony z zarzutu zabójstwa, a za należenie do U. O. N. został skazany na 5 lat więzienia.

Wczoraj Sąd Najwyższy wy-

rok powyższy zatwierdził w całej rozciągłości.

Sąd nad kontrrewolucjonistami

19 o. karzonych z Kamieniem i Zinowjewem na czele oczekują surowego wyroku sowieckiego sądu

MOSKWA. Wczoraj został ogłoszony komunikat o postawieniu przed sądem wojskowym Zinowjewa i Kamieniewa.

Akt oskarżenia w sprawie Zinowjewa, Kamieniewa oraz 17 ich zwolenników stwierdza, że tworzyli oni kontrrewolucyjną organizację terrorystyczną, z której jedna dokonała zamachu na Kirowa, a druga pod nazwą „Centrum Moskiewskie” miała dokonać zamachów na Stalina, Mołotowa i Kaganowicza. „Centrum Moskiewskie” kierowało obiema organizacjami, tworzyło kadry kontrrewolucjonistów, szerzyło wiadomości, nieprzychylnie dla rządu sowieckiego.

Oskarżenie zostało zbudowane na zeznaniach komunisty Baszkirowa, który utrzymywał stosunki z „Centrum”.

Kamieniew przyznał się do winy, potwierdzając, iż brał udział przed r. 1932 w działalności nielegalnej i kontrrewolucyjnej oraz, że należał do centrum moskiewskiego. Oskarżony przyznał, iż nie walczył dość energicznie z rozkładem, będącym wynikiem walki przeciwko partji.

Zinowjew przyznał się również do winy, potwierdzając istnienie centrum grupy zinowjewistów i swój w niej udział.

Opierając się na powyższych faktach, wszystkim 19 oskarżonym, wymienionym powyżej za rzucą akt oskarżenia, iż większość z pośród nich należała do grupy nielegalnej i kontrrewolucyjnej centrum moskiewskiego, innym zaś, że brali czynny udział w działalności grup nielegalnych i kontrrewolucyjnych

w Moskwie i Leningradzie, co doprowadziło do zabójstwa Kirowa.

Olbrzymią większość oskarżonych stanowią urzędnicy w wieku lat 32 — 51. Wszyscy są komunistami, wydalonymi swego czasu z partji za udział w opozycji. Tylko trzech z pośród nich nie było nieprzyjętych z prawem do partji. Dwóch oskarżonych jest studentami.

Oskarżeni Gersztolin i Jewdachimow złożyli pierwszego dnia procesu oświadczenia, w których stwierdzają, że ugrupowanie opozycyjne b. zinowjewowców określało kolektywizację, jako szaleństwo, zaprzeczając posłowni na pole przemysłowien, twierdziło, że sytuacja materialna klasy robotniczej w Sowietach pogarsza się, wreszcie oświadczyło, że Stalina, kierownictwo partji i reżim wewnątrz partji, zarzucając zarzecz hamowanie międzynarodowego ruchu komunistycznego przez kierownictwo Stalina,

Kleśka Boliwiczów

Sztab generalny paragwajski donosi, iż na odcinku Sarriale został kompletnie zniszczony pułk boliwiczów. Do niewoli dostało się 2 oficerów i 300 żołnierzy. Bardzo bogaty materiał wojenny został zagarnięty przez zwycięzców.

Cyniczni oszuści przed sądem Wyudziali ofiary rzekomo na inwalidów

W drugiej połowie listopada 1932 r. Komisariat Rządu na m. st. Warszawę oraz Urząd Sędziwy zostały zawiadomione, że stowarzyszenie, istniejące pod nazwą „Zrzeszenie Oficerów Inwalidów — Biuro Propagandy” wyludza w oszukańczy sposób datki i ofiary.

Wszczęte niezwłocznie dochodzenie ujawniło sensacyjne wprost szczegóły.

20 września 1932 r. pomiędzy podpułkownikiem emerytowanym Edmundem Lubańskim, kapitanem rezerwy Mikołajem Sobolewskim i porucznikiem rezerwy Tadeuszem Kozłowskim została zawieszona umowa spółki, która miała działać pod nazwą „Zrzeszenie Oficerów Inwalidów — Biuro Propagandy”. Spółka, która miała mieć rzekomo kapitał 2000 zł., zorganizowała się jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. W statucie spółki był przepis że 10% dochodu przeznaczają się na doraźną pomoc dla inwalidów wojennych, 10% na kapitał, a 80% (!!!) do podziału między udziałowców. Statut spółki został zgłoszony do Wydziału Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie, Sąd jednak odmówił zarejestrowania Spółki.

Niemniej spółka zaczęła „działać”. Pozorując, że zbierane są datki na rzecz niezamożnych inwalidów wojennych, „spółnicy” rozpoczęli na szeroką skalę zbieranie ofiar. Nie ominięto, a przeciwnie całą uwagę skierowano na wysoko postawione osoby.

Aby oszustwo nie mogło łatwo wyjść najaw, wymyślono niezwykle sposób. Zrzeszenie zamówiło tkanę na jedwabiu portreciki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Piłsudskiego oraz Godła Państwa.

Portreciki te łączono czasem razem w tryptyk, do którego doczepiana była barwna szarfa.

Oszustw dokonywano w trojaki sposób:

„Zrzeszenie” telefonowało do wybitnej osobistości i komunikowało, że w uznaniu zasług przez nią położonych nada je honorowe odznaczenie w postaci tryptyku. Zaraz nazajutrz zgłaszał się ktoś w imieniu Zrzeszenia i przynosił to „wysokie odznaczenie”. Jednocześnie tem sam członkiem Zrzeszenia prosił o złożenie ofiar na cele tego Zrzeszenia.

„Odznaczony” prawie nigdy nie odmawiał i składał ofiarę po 50, 100 i więcej złotych, na co otrzymywał pokwitowanie.

Gdy któryś z odznaczonych zwracał uwagę na bezwartościowość pod względem artystycznym tryptyku, otrzymywał odpowiedź, że ten sam tryptyk stoi na biurku Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Drugi sposób polegał na tem, że członek Zrzeszenia bez uprzedniego porozumienia zwracał się do danej osoby i fałszywie informując o celach zrzeszenia — uzyskiwał ofiarę.

I teraz jeżeli ofiara była zwieryżna t. j. wynosząca od 25 zł. — 100 zł. — ofiarodawca otrzymywał tryptyk ale bez honorowej szarfy, jeżeli ofiara była mniejsza, to ofiarodawca otrzymywał widokówkę z kolumną króla Zygmunta!

Trzeci sposób był ten, że członek zrzeszenia telefonicznie prosił o przyjęcie tryptyku wzmacniając ofiarę.

Ofiar nie brakło. Tylko, że wszystkie szły do prywatnych kieszeni udziałowców zrzeszenia.

W ten czy w inny sposób wyludżono między innymi od min. Augusta Zalewskiego, min Ignacego Matuszewskiego, b. premiera Janusza Jędrzejewicza, ks. Albrechta Radziwiłła, min Ferdynanda Zarzyckiego, Pierwszego Przewodniczącego Sądu Najwyższego Leona Supińskiego, b. dyrektora Dep. Min. Sprawiedliwości s. p. Michała Lorentowicza i in.

Ogólna suma ofiar oszukańczo wyludżonych wyniosła kilka tysięcy złotych.

Sledztwo ustaliło, że zarówno na tryptykach jak i na pokwitowaniach wyrazy „sp. z o. o.” na pieczęci zrzeszenia były zamaskowane lub niewidoczne.

Ustalono, że zrzeszenie korzystało z usług „akwizytora” Władysława Różyckiego i Aleksandra Kulera oraz Zdzisława Lewkowicza, który wskazywał nazwiska i adresy osób, do których można było się zgłosić po ofiarę.

W dniu wczorajszym wszyscy t. j. Mikołaj Sobolewski, Edmund Lubański, Tadeusz Kozłowski, Władysław Różycki, Aleksander Kuler i Zdzisław Lewkowicz zasiadli na ławie oskarżonych za branie udziału w zrzeszeniu mającym na celu dokonywanie oszustw oraz o oszustwa polegające na wyludżaniu pieniędzy na swoją rzecz pod pozorem zbierania datków na cele społeczne.

Proces ten ze względu na wielką ilość świadków (około stu) zakończy się dopiero w dniu dzisiejszym.

Wczoraj przesłuchana została część świadków, którzy w całości potwierdzili tezy oszukańcze.

Dziesiąt przemów prokuratora w sprawie „hotelowej”

W dniu wczorajszym przesłuchiwanie było w dalszym ciągu świadkowie obwodowi w liczbie kilkunastu, częściowo przy drzwiach otwartych częściowo przy drzwiach zamkniętych.

Świadkowie ustalali okoliczności drugo — i trzeciorzędne, nie mające istotnego znaczenia dla sprawy. To też przesłuchiwanie nie trwało długo i już o godzinie 1 po poł. przewodniczący zamknął posiedzenie w dniu dzisiejszym odczytywanie dokumentów i prawdopodobnie zostanie zamknięty przewód sądowy, poczem zabierze głos prokurator Marcinkowski.

Wyrok spodziewany jest już w sobotę.

Pełna tabela loterii

Czwarta klasa — jedenasty dzień ciągnięcia

STAWKI										STAWKI po przerwie.											
285	302	550	837	127	437	697	2:04	48	16	240	403	57	6:9	705	4	1086	234	322			
636	804	3055	163	371	415	591	854	5038	464	708	900	2160	139	500	944	76	96	3145			
191	340	972	6013	80	57	661	83	764	90	348	984	98	4178	291	433	714	938	55	3052		
840	935	93	7	95	459	843	409	33	824	60	54	139	331	90	843	930	6	6117	86	355	442
900	3	24	45	266	349	578	756	653	7236	347	406	52	601	61	64	738	8210				
10258	379	465	11017	72	384	588	719	487	788	832	61	997	9069	86	140	342	69				
12600	871	919	15031	151	289	587	802	918	407	32	762	866	95	946	81						
14031	96	146	242	378	560	873	915	8	10122	202	45	650	789	11079	165	74	300				
15402	535	621	947	16018	122	548	79	70	729	850	12187	304	24	91	679	13082	89				
17118	333	591	3172	659	813	66	208	52	567	674	825	973	93	14092	160						
900	19227	659	20076	82	341	421	863	960	96	21147	245										
447	524	81	607	72	736	66	2	0	0	59	422										
67	2329	9	626	24049	213	255	32	26134	23004	779	82	24242	84	351	474	767	25922				
553	627	787	807	271	6	3	5	814	935	76											
28261	7	89	283	513	673	789	819	58	531	694	827	35	946	67	81	92	28042	47	496		
29227	241	306	411	53	747	930	510	805	11	39	56	953	29008	34	575						
30011	80	109	55	31047	137	92	726	822	30069	227	409	697	824	903	31460	589					
25	289	3	184	417	6	5	784	870	79	33039											
183	284	634	910	31650	75	722	35	65	167												
29	464	36176	219	324	75	563	37249	460													
69	772	83	203	33215	432	517	87	683	773												
833	921	37073	86	133	421	511	81	609	83												
40280	94	331	617	837	41198	245	81	91													
640	932	43022	75	217	315	462	630	857													
43006	96	537	697	936	48211	335	667	70													
926	45213	315	418	815	84	46030	159	63													
333	451	541	739	47178	399	79	520	647													
729	949	62229	640	90	49277	394	406	833													
50119	858	51273	670	914	5	228	364														
380	614	743	803	58	936	43	53151	319													
54053	337	455	727	942	58263	416	714														
56103	286	379	95	793	57062	70	281	90	02												
410	657	9	6	53034	64	182	431	786	59401												
60043	108	218	579	712	860	976	61394														
838	62024	287	653	795	924	14	68	63333													
677	811	64134	365	441	781	097	65539	61													
845	951	66128	738	576	675	849	949	67105													
10	214	20	329	73	888	911	68053	247	404												
13	26	651	760	863	65014	522	806	928													
70262	3	6	88	431	884	938	71376	89	412												
664	76	832	72127	57	93	251	83	359	638												
7301	9	62	283	4	6	745	748	316	437	524											
40	655	75203	463	516	71	661	66	726	76039												
256	312	456	583	16	47	77394	446	518													
603	61	73114	22	71	258	74	84	893	91	69											
72184	446	928	91	81133	241	265	81	818	93	82388	769										
93028	253	381	420	663	940	85279	542	864													
953	86246	399	478	889	87109	12	259														
88573	99	636	738	89016	427	767	838														
90197	366	91229	319	658	91	871	937														
92154	233	424	93178	754	823	32	94343														
95	622	80	750	845	943	95742	96015	86													
216	588	9703	310	432	93033	84	264	350													
658	971	9912	401	7	547	832															
100272	125	363	465	928	101116	43	790														
105	102101	433	90	533	49	84	807	83	930												
102226	742	56	836	617	65	104329	494	673													
917	125029	174	405	74	549	645	66	67	927												
107307	81	487	563	710	827	12	102077	978													
102445	46	86	925	113	57	321	54	495	695	111038	210										
11	026	66	313	643	113167	277	311	71	197												
114165	338	409	595	95	66	919	11525														
239	358	63	438	733	92	116224	583	633	737												
21	57	117094	133	322	76	360	576	83	613												
867	118199	744	842	19226	620	77	93	830													
120314	28	1	6	683	87	744	121019	195													
419	97	895	21	703	920	122	73	205	484	96											
687	973	123100	634	91	95	778	846	914													
124028	178	473	962	125291	701	126396															
262	426	751	83	17542	751	938	128364														
174	465	525	63	736	876	967	129338	48													
202	414	12222	69	102	28	201	527	72	670												
131053	63	203	47	3	339	670	945	95	691												
132139	720	447	5	38	641	795	929	90													
13212	36	330	845	134018	880	135211	337														
46	942	17073	64	322	630	845	137154														
669	138241	67	765	927	139041	201	304														
408	760	66	977	140358	217	605	42	141	43	306	98	512									
142033	373	518	889	143103	33	698	754														
853	57	85	144631	833	954	1511	553	674													
838	146	71	93	615	85	990	147407	554	847												
926	143242	143	555	602	51	149338	588														
152294	575	663	151317	507	87	672	843														
155133	86	205	6	49	99	459	136154	331	541												
995	724	157164	291	491	624	973	158027														
33	77	310	415	881	159148	89															
163239	477	701	56	823	915	161048	873														
6233	376	671	739	890	960	163111	267														
417	511	874	161021	813	95	165558	892														
166107	575	678	926	167341	547	61	65	733													
965	168200	37	321	69	562	818	925	46													
169233	555	170774	417	69	832	915	31	171147	241												
401	525	89	970	171588	864	173	01	45	3	2											
602	675	797	877	975	55	84	171218	695													
701	6	8399	922	37	45	71	98	175137	377												
77	511	28	817	64	940	176054	346	773													
177097	694	1788	1	179048	362	890	967														

GŁÓWNE WYGRANE												
do przerwy												
50.000	zł.	na	nr.	56091	20000	zł.	na	nr.	29371			
10000	zł.	na	nr.	74037	114197	135573	139220	157564				
5000	zł.	na	nr.	26833	38624	126434	136421	158160				
2000	zł.	na	nr.	4755	5287	19485	37714	42158	47590	59019	68064	73015
76154	109565	110283	122998	151154	162265	178810						
1000	zł.	na	nr.	792	1437	5369	9822					
1000	zł.	na										

Dalszy ciąg loterii

89895	91313	92144	110636	113635	126392
129109	145771	158812	165988	160460	
170393	172402				
1000 zł.	- a nr. ur. 592 876 9508 6736				
5295	5168	17485	21594	26134	25431
32732	34860	34216	43470	44549	4811
55738	63384	64916	65721	67492	8225
84665	96628	88:74	97101	98126	103371
108949	116530	128225	141908	143731	
144	141690	142753	150933	16193.	
161778	174851	179889.			

SIAWKI po nizerwie

313	514	79.	1100	427	593	873	924	2274.
325	70	518	91	600	1	56	811	914
504	95	4173	589	727	813	47	986	5114
6077	163	810	723.	744	47	942	90	8014
133	384	9023	323	609	28			
10124	213	393	727	814	66	11314	839	72
12392	660	981	13099	348	610	937	78	14086
155	77	284	953	15094	109	413	614	59
16157	88	216	33	44	706	38	933	17009
66	739	997	18347	94	19176	214		
20127	239	605	724	824	21425	621	38	
783	856	938	77	22240	341	513	884	23225
537	52	639	24373	796	974	25417	26213	83
393	648	809	27005	208	533	99	607	93
817	29034	243	310	22	487	99	579	768
30089	186	230	90	381	405	74	523	610
844	31327	61	32117	359	452	99	726	33077
171	88	517	837	38	984	34054	69	223
82	503	89	885	35187	483	884	91	977
98	144	46	791	96	876	37052	109	58
511	74	97	872	38062	252	420	743	830
39089	279	397	5.0	702	883	945		
4040	268	503	690	833	82	937	41031	111
328	36	463	99	814	932	42531	625	50
939	431	83	356	547	602	984	44200	381
748	52	84	818	45013	133	231	89	317
710	14	46392	615	24	47013	33	625	760
917	48055	342	438	42	96	507	680	49175
205	74	479	655	58				
50010	120	76	305	497	807	51004	129	87
257	80	353	505	39	86	624	71	8.6
52213	78	603	65	89	53000	61	679	991
54216	78	558	696	995	55072	218	41	343
81	86	492	542	660	63	80	790	56404
65	7.0	960	57159	247	619	52	808	92
859	900	59170	633	90	706	856	99	900
60087	96	119	74	85	356	485	783	945
61225	371	547	66	735	62105	293	584	978
63161	204	496	526	63	65	643	901	64103
750	70	828	33	67	71	86	65212	788
179	247	364	633	79	779	67217	18	400
754	72	817	953	81	69018	342	58	475
70225	526	93	71757	896	959	72250	426	
539	92	797	902	73061	210	352	78	684
58	65	947	28	74215	326	889	75263	50
47	680	26038	86	189	492	71058	247	97
478	682	845	78077	420	76	664	735	955
79514	870	903						
80433	57	1.9	449	86	504	917	8.072	83
321	33	421	82011	175	253	573	630	83164
485	504	765	865	84155	235	359	643	65
95	741	846	909	85778	909	86041	278	84
365	730	834	87113	267	472	765	883.6	
745	74	970	89364	563	759	955		
50000	73	226	303	607	968	91121	523	
92685	700	845	933	93032	574	796	834	
94041	60	413	683	95985	97104	234	301	
710	806	87	93301	82	400	95	939	99115
482	523	849.						
100287	662	101226	91	354	491	938	89	
102592	683	92	737	877	81	103203	323	50
407	87	815	47	104027	166	715	850	
105164	218	563	693	772	93	838	503	71
106400	542	623	67	7.5	870	906	71	
107005	17	29	264	790	862	957	108314	720
949	58	87	109175	356	79	413	15	71
90	646	930	64	80.				
110217	845	977	111109	80	269	89	37.	
477	561	669	709	112.62	81	84	377	530
677	784	113020	86	141	301	83	4.6	606
771	91	817	97	114616	95	803	99	115129
220	669	838	61	1.6061	597	602	7.5	875
961	94	117175	304	875	691	118433	71	524
841	949	1190.0	2.8	39	593	8.8	86	915
120068	251	446	121434	630	781	122286		
346	533	617	52	711	123095	146	537	6.4
817	919	1.099	112	225	24	333	631	125229
218	46	58	41.	68	565	662	706	853
126240	64	531	62	631	725	826	127035	
160	89	556	123225	462	727	805	73	
129010	67	146	514.					
130070	3.5	51	437	38	898	131087	415	
598	6.0	729	72	856	982	132303	753	822
900	37	89	133789	134055	69	343	575	82
895	13508	30	278	02	77	872	954	136102
46	203	379	83	439	964	91	137035	135
439	844	922	133073	85	145	2.4	638	44
743	139140	246	319	420	90.			
140543	664	872	987	141116	36	406	690	
775	836	908	49	143132	306	500	730	144279
612	59	782	145105	345	146098	147151	75	
392	570	635	703	8.6	934	148190	271	421
509	719	149420	68	69	723	69	802.	
15.225	661	704	850	151200	503	8	863	
152013	275	78	481	533	37	700	153281	
375	830	902	151145	220	50	500	20	892
155315	461	599	646	156175	82	210	332	
459	577	157110	447	655	158108	42	615	
75	996	159693	782					
160071	154	400	657	707	837	151115		
529	630	752.871	162332	510	163412	95		
616	161150	282	94	309	466	558	667	964
165204	442	166145	242	519	63	663	773	
167032	314	28	535	629	58	753	853	943
168004	222	390	525	45	169125	599	679	
170339	6.9	887	928	49	171042	254	412	
73	782	990	17.443	574	639	715	8.7	952
173181	417	62	832	918	174025	69	620	
185220	31	950	176199	101	474	569	705	
43	771	883	177145	446	727	78	178255	
508	709	898	179012	145227	347	90	426	
603	60							

Nasza wielka ankieta z nagrodami

Moja pierwsza miłość

Czarująca kobieta której nie wolno mi kochać (Godło: Rozbitek)

I prawie siłą przyłożył mi do oczu lornetkę, spojrzałem, i jaśnie było moje zdziwienie, kiedy w tej, zwanej przez kolegę „Boską Afrodytą” poznałem moją miłość. Wyrwałem mu prawie lornetkę z ręki i zachwycony, rozmarzony, prawie że nieprzytomny ze szczęścia wpadłem w nią, w mój ideał.

Kolega nie wiedział nic o mojej miłości, więc zaraz zaczął się ze mnie śmiać, mówiąc:

— A widzisz, podobna Ci się! Mam dobry gust, co?

Cbydwa zapragnęliśmy wyśiąść na tej plaży. Wciągnęliśmy kajak na piach, położyliśmy się w pobliżu i obserwowaliśmy ją, tymczasem nasze

PANIENKI ZABAWIAŁY SIĘ WESOŁO

robieniem szpagatów i innych sztuk akrobatycznych. Zauważyłem że przy tej piękności jest dobrze rozwinięta i wyspocowana, zresztą nie tylko my, bo zarządził się także cały kółko mężczyzn i chłopców, przy patrząc się jej z zaciekawieniem.

Byłem zazdrosny o każdego przystojnego mężczyznę, na którym spoczęło jej oko, chciał bym ją schować choćby pod ziemię, ukryć od ludzi i czujących na nią jak lamparty mężczyzn, lecz cóż ma robić słaby człowiek, jak ja?

Kiedy wcale jej nie znałem i nie zamieniłem ani jednego słowa z nią, teraz postanowiłem się zbliżyć do niej i porozmawiać. Lecz jak to zrobić, gdyż wydała mi się nieprzystępną i dumną? Wkrótce nadarzyła się sposobność.

Panią przepłynęły przez wodę, udały się w zarośla. Oczywiście, że my za nimi, zostawiając na łasce losu kajak. Byliśmy jak zahypnotyzowani. Wkrótce się przekonały, że są śledzone, postanowiły się pozbyć naszego towarzystwa, po-

częły szybko biec tak, że straciłszy je z oczu. Naraz doleciał mnie krzyk drugiej panienki.

RATUNKU!

Pan niech śpieszy ratować ją, Hale, och! Złamała nogę czy coś! Jest nieprzytomna! O, Boże!

Wtedy ja, zostawiając kolegę w tyle, pobiegłem wprost na ślepo, kalecząc nogi, aby jak najszybciej przybyć do niej. Dobiłem. Leżała biała na trawie. Porwałem ją na ręce, przytuliłem mocno, tak, że czułem tętno serca, lecz teraz

NIE PORA NA AMORY,

przedewszystkiem trzeba ratować. W tej chwili dobiegł kolega, którego natychmiast pośladkiem wodziłem. Koleżanka jej była zajęta garderobą, przeto zostałem sam, trzymając ją w objęciach, która była moją miłością. Nieświadomie usta moje spoczęły na jej wargach i teraz dopiero stanęły mi przed oczyma wszystkie cierpienia, bezsenne noce. Chciałem wynagrodzić sobie to i wprost obłąkany z nadmiaru szczęścia zacząłem całować po twarzy, włosach, po szyi. Ramiączka kostiumu obsunęły się, obnażając ciało opalone na brąz.

Chciałem uciekać z nią, to znów chciałem, żeby się przebudziła, aby oni nie przyszli przedkusić i znów przywarłem do jej ust uchylnych, wpijając się w nie aż do krwi.

Śmiertelny spór o komorne

Wśród niebываłego zainteresowania odbyła się wczoraj w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie sensacyjna sprawa przeciwko 36-letniemu, Antoniemu Śmietańskiemu, który przed kilku miesiącami sześcioma strzelał zabici administratora domu przy ul. Wroniej 70, b. p. Korngolda, oraz usiłował zabić swą żonę ostatniego, Hermana Zajacę.

Pomiędzy Korngoldem a oskarżonym toczył się od pewnego czasu spór o wysokość komornego za lokal, zajmowany przez Śmietańskiego.

Spór ten nawet oparł się o Urząd Rozjemczy, którego orzeczenie wypadło dla Śmietańskiego niekorzystnie. Urząd podwyższył komorne.

Niezadowolony z takiego obrót sprawy, Śmietański przybył w dniu 3 lipca ub. r. do mieszkania Korngolda (Widok 16), który przyszedł go w gabinet, w obecności swego szwagra Zajacę.

Rozmowa potoczyła się na temat komornego. Korngold oświadczył, że, mimo iż Urząd Rozjemczy podwyższył czynsz za mieszkanie, to jednak nie będzie on stosował tej podwyżki. Śmietański uparcie żądał obniżki. Na to Korngold oświadczył, żeby on udał się do właściciela domu, gdyż on niema na to wpływu.

Śmietański nie ustępował, powołując się na innego lokatora, który płaci niższe komorne.

Zniecierpliwiony Korngold powiedział wreszcie: — Będzie pan płacił tyle, za ile pan wynajął.

— Więc nie chce pan opuścić? Tak robią tylko świni! — krzyknął Śmietański.

— Uspokój się, łobuzie — odpowiedział Korngold.

Po tych słowach Śmietański sięgnął po rewolwer i sześcioma strzałami położył trupem Korngolda, raniąc lekko trzema kulami Zajacę.

Po dokonaniu tego czynu Śmietański wypadł z mieszkania, kierując się nad Wisłę. Wrzucił rewolwer do wody, jak sam zeznał, żeby nie mieć pokusy do popełnienia samobójstwa.

Po aresztowaniu, Śmietański przyznał się do zabójstwa Korngolda, opisując przebieg zajścia, jak powyżej, natomiast zaprzeczył, żeby strzelał z zamiarem zabicia Zajacę. Uważa to za przypadek.

Sąd Okr. uznał Śmietańskie go winnym zabójstwa i usiłowania zabójstwa i skazał go na łączną karę 10 lat więzienia z pozbawieniem praw, zasądzając symboliczną złotówkę na rzecz rodziny zmarłego.

Przy wymiarze kary, Sąd wziął pod uwagę brak skruchy u oskarżonego, oraz wybitne na silenie złej woli, jako okoliczności obciążające.

Wczorajsza rozprawa w Sądzie Apelac. ścigała na salę liczną grupę znajomych i przyjaciół oskarżonego, wśród któ-

rych zdołaliśmy zauważyć znane z występów cyrkowych atlete, Karlewskiego.

Na wstępie obrońca, adwokat Szurlej zgłosił wniosek o przesłuchanie sprowadzonych do sądu sześciu świadków, celem należytego ustalenia okoliczno-

ści, które poprzedziły zabójstw.

Pełnomocnik powoda cywilnego, adw. Wacław Brokman zgłosił dwu świadków dla ustalenia, że zabity był dobrym człowiekiem.

Sąd postanowił zbadać wez-

wanych świadków.

Pierwszy stał św. Olczak, robotnik, zasłużony działacz niepodległościowy. Znal on do brze Śmietańskiego z pracy społecznej w partii PPS d. Frakcji Rew. Wystawia mu jaknajlepszsze świadectwo. Twierdzi, że

Śmietański dość ostro reagował na niesprawiedliwość.

ADW. SZURLEJ: Czy słyszał świadek o wyrokach śmierci, przesyłanych Śmietańskiemu?

SW.: Krążyły o tem pogłoski, gdyż miał zetargi z komunistami, których zwalczał zawzięcie.

PRCK. MUELLER: Czy oskarżony miał Krzyż Niepodległości?

SW.: Nie.

— Czy aosił broń dla obrony własnej?

— Tego nie wiem.

Następny świadek, Witowski zeznał, iż spotkał Śmietańskiego na dzień przed zabójstwem. Poszli na wódkę i pili do południa dnia krytycznego. Śmietański był pijany i około godz. 1-ej po południu pożegnał się.

Na pytania św. Witowski oświadczył, że oskarżony był gwałtowny i niezwykle nerwowy. Zalił się świadkowi, iż komuniści grożą mu śmiercią.

Świadek Zdanowski opisał fragment z życia Śmietańskiego. Oto pewnego dnia, gdy w sklepie rozlewał mleko (nad ram), nagle usłyszał huk strzałów. Gdy wybiegł — zauważył, jak Śmietański siedział pod wozem skulony. Gdy napastnicy zbliżyli — Śmietański oświadczył, że to jego wrogowie.

Dozorczyni domu, Goldbrał zeznała, iż z polecenia Korngolda zawiadomiła Śmietańskie go, aby stawił się u niego na Widok.

Dwunastoletni lokator domu przy ul. Wroniej 70 przedstawił swe perypetje z Korngoldem na tle mieszkaniowym. Opuszczony przez lokala zajął Śmietański, który nie tylko, że zapłacił t. zw. odstępnę, ale jeszcze liczono mu większe komorne. Dygnatowski mówił o tem Śmietańskiemu.

Sw. Salomon, również lokator z Wroniej zeznał pod przysięgą że Korngold źle się odnosił do lokatorów, podwyższał komorne, a gdy miał z kim zatać, to rewolwerem groził.

Po przemówieniu prok. Mullera, domagającego się zatwierdzenia wyroku, powoda cywilnego, adw. Wacław Brokmana, oraz obrońcy, adw. Szurleja — Sąd Apelac. pod przewodnictwem sędziego Gacha, udał się na naradę.

Po blisko godzinnej naradzie Sąd ogłosił wyrok, którego mocą uznał Śmietańskie go winnym zarzucanych mu zbrodni pod wpływem afektu i obniżył mu karę do 8 lat więzienia.

Jak żyją weterani 1863 roku

Uczestnicy powstania styczniowego, którzy doczekali dzisiejszej rocznicy, są już bardzo nieliczni. Nawet najmłodsi wówczas, bo 18-letni bohaterzy roku 1863-go są dzisiaj sędziwymi starcami. Dolna granica wieku dzisiejszych weteranów 1863 r., to 89 lat — najstarsi wśród nich przekroczyli już lat sto. Jest ich bardzo niewiele — w całej Polsce niepełna 150. Jeszcze przed pięćmi laty było ich ponad 2000, obecnie każdy niemal dzień stwarza nową wyrwę w przeredzonych szeregach.

Weteranami zajmuje się specjalny zespół osób, oddanych ich sprawie: „Towarzystwo Przyjaciół Weteranów”. Dzięki jego istnieniu wszyscy weterani 1863 r., chociażby nawet niektórzy z nich nie posiadali żadnego zabezpieczenia materialnego, żyją we względnym dostatku. We wszystkich większych miastach, a więc w Warszawie, Krakowie, Lwowie i t. d., istnieją ośrodki „Towarzystwa Przyjaciół Weteranów”, których celem jest skupienie starszych weteranów, zamieszkałych na danym terenie, w jedną wspólną rodzinę, utrzymywanie z nimi kontaktu osobistego lub korespondencyjnego. Dzięki temu wszelkie potrzeby weteranów, jak opieka lekarska, załatwianie w urzędach spraw osobistych, dostarczanie doraźnych lub stałych zapomóg i t. d. są załatwiane wedle indywidualnych wymogów każdego z nich. W wypadkach zaś, gdy starszek pozbawiony jest zupełnie rodziny, może zamieszkać w schronisku dla weteranów, których istnieje kilka, np. w Warszawie i w Krakowie.

Weterani z natury rzeczy stanowią dla dzisiejszego najmłodszego pokolenia rodzaj żywego pamiętnika z czasów powstania styczniowego. Młodzież szkolna i dzieci, chowane w kulcie dla bohaterów, chętnie odwiedzają tych starszków, zawsze gotowych powtórzyć opowieść o swych przeżyciach w r. 1863.

Persja zmienia nazwę

Od dnia 21 marca r. b., t. j. od dnia, w którym rozpoczyna się rok perski, oficjalna nazwa Persji będzie brzmiała „Iran”. Nazwa „Iran” wyobraża starożytnie imię „arya” które imieniem było ludów Arjów, mówiących językiem indoiraniskim. Z dopełniacza liczby mnogiej

„arianam” powstała liczba mnoga języka średnio-perskiego „eran” wymawiana następnie „iran”. „Iran” zatem, pochodzący od dawnego „Aryanam” znaczy „kraj Arabów”. Nazwa „Persja” natomiast pochodzi od irańskiego ludu Persów, którzy zamieszkiwali Persję, kraj położony w południowo-zachodniej części Iranu. Japończycy wymawiali nazwę tego ludu „Persai”, zmieniając „a” na „e” które zachowało się i w innych językach europejskich.

Od państwa Iranu (Persji) należy odróżnić nazwę Iranu, jaką nosi płaskowzgórze w Azji południowo-zachodniej, leżące między Elbrusem i Hindukuczem na północno, a oceanem Indyjskim z zatoką Perską na południu i doliną na wschodzie, a doliną Tygrysu na zachodzie. Państwo Iran-kie zajmuje część zachodnią tego płaskowzgórza, część zaś wschodnią Afganistan i Beludżystan.

Zywy nieboszczyk

Eryk Westerrström liczy 47 lat. Od najmłodszych lat przejawiał się w jego charakterze pociąg do włóczęgostwa. Pewne dnia a liczył wówczas 10 lat nie przyszedł Eryk ze szkoły do domu. Rodzice udali się po pomoc do policji, która szukała go przez cztery tygodnie bez rezultatu. Eryk wrócił sam do domu w stanie opłakanym, obdarty, brudny, głodny, opowiadał, że włóczył się w okolicach Upsali. Oddano go więc do internatu gdzie liczone na dozór, ale Erykowi udało się i stąd wymknąć. Mając 29 lat powędrował w świat. W 10 lat później zmarli jego rodzice i krewni Eryka wystarali się o uznanie go przez władzę za zmarłego.

Jego udział w spadku po rodzicach przeszedł na rzecz rodzeństwa. Przeszło kilka lat i wtem zjawia się Eryk w domu rodzicielskim. Rodzeństwo przyjęło go miło i podjęło starania w celu cofnięcia urzędowego ogłoszenia Eryka Westerrströna jako zmarłego. Ale tych kilka miesięcy przebywał Eryk w rodzinnej Upsali, poczem znów znikł z horyzontu.

Gdy po 20 latach nie otrzymał od niego żadnego znaku życia, władze znow ogłosiły go jako zmarłego. Tymczasem przed kilku miesiącami zjawiał się w biurach ratusza Upsalskiego stary człowiek, który wylegitymo-

wał się wiarygodnymi dokumentami jako Eryk Westerrström. I po raz drugi musiał władze cofnąć ogłoszenie o śmierci Eryka. Dzieje Eryka wzbudziły niezwykle zainteresowanie w Upsali, której mieszkańcy czynią nawet zakłady między sobą o to, czy Westerrström pomimo swych 74 lat uda się znowu w wędrowną po świecie.

Rocznica powstania styczniowego dla nas wszystkich jest świętem narodowym — dla weteranów jest ona czemś więcej: rocznicą własnych, decydujących o ich dalszych losach poczynań historycznej doniosłości.

Duże znaczenie ma zażyłość weteranów z uczniami szkół ka-

wał się wiarygodnymi dokumentami jako Eryk Westerrström. I po raz drugi musiał władze cofnąć ogłoszenie o śmierci Eryka. Dzieje Eryka wzbudziły niezwykle zainteresowanie w Upsali, której mieszkańcy czynią nawet zakłady między sobą o to, czy Westerrström pomimo swych 74 lat uda się znowu w wędrowną po świecie.

POSEDZENIE RADY FUNDACyjNEJ FUNDUSZU SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ

W dniu rozpoczęcia zlotki powołanej na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, która odbędzie się w dniach od 15 stycznia — 15 lutego, w sali budowlanego w Upsali, której mieszkańcy czynią nawet zakłady między sobą o to, czy Westerrström pomimo swych 74 lat uda się znowu w wędrowną po świecie.

Prezes Zarządu Funduszu, p. dr. B. Helezyński, złożył sprawozdanie z działalności Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą oraz z pracy przy gotowaniu do zlotki tegorocznej. Następnie Rada Fundacyjna rozpatrzyła projekt statutu Tow. Przyjaciół Polonii Zagranicznej, zadaniem którego będzie nieciernie stałej pomocy szkołom polskim na obczyźnie.

CZYTAJĄCIE

„WESOŁE WIADOMOŚCI”

CENA 10 GROSZY

WIADOMOŚCI SPORTOWE

REPREZENTACJA POLSKICH NARCZARZY

W najbliższych dniach wyjedzie z Zakopanego na międzynarodowe zawody narciarskie w Jugosławii reprezentacja polska, w skład której wejdą m. in.:

Bronisław Czech, Andrzej i Stanisław Maruszczko, Izidor Luszczyk, Piotr Kolosar, Marjan Orlewicz i Stanisław Skupień.

Po międzynarodowych mistrzostwach Jugosławii drużyna polska uda się do Niemiec, aby wziąć udział w międzynarodowych mistrzostwach niemieckich w Garmisch Partenkirchen.

Polscy narciarze pojedą do Niemiec na tydzień przed terminem mistrzostw, aby poznać się z miejscowymi terenami, a przedewszystkiem z tamtejszą skocznia.

DZIS WYJEJŻDZAJĄ DO DAVOS POLSCY HOKEIŚCI

Dzisiaj o godzinie 7.30 rano z dworca Głównego w Warszawie wyjeżdżają na mistrzostwa świata polska reprezentacja hokejowa.

Po drodze rozegrają Polacy mecz w Loeben. Do Davos drużyna nasza przybędzie w piątek. W sobotę rozpoczyna się rozgrywki o mistrzostwo.

ŁÓDŹ REZYGNUJE Z ORGANIZACJI MISTRZOSTW BOKSERSKICH POLSKI

Mistrzostwa Polski w boksie, w konkurencji indywidualnej organizować

miał w r. b. Łódzki Okręgowy Związek Bokserski, w dniach 12—14 kwietnia. Niestety, z braku odpowiednio dużej sali Łódź zrezygnowała z roli organizatora. Wobec tego organizację mistrzostw przejmie Warszawa. SUKCES POLSKIEGO ZAPASNIKA W LONDYNIE

LONDYN. — Wobec sześciu tysięcy widzów zapasnik polski, Krauser, pokonał w Londynie w walce finałowej o mistrzostwo Europy i Wielkiej Brytanii dotychczasowego mistrza, Kanadyjczyka, Johna Carvera.

Walka trwała 1 godz. 17 min. W decydującym momencie Polak uniósł 130 kg. ważącego Kanadyjczyka w górę i mylnie wśród entuzjastycznych okrzyków i oklasków publiczności rzucił go na obie łopatki.

Ryzykowny chwyt i długa walka tak wyczerpały Krausera, iż po ogłoszeniu go zwycięzcą, zemdleł.

Po walce wręczono Polakowi dyplom mistrza Europy i Wielkiej Brytanii na rok 1935. Kolonja polska w Londynie wręczyła swemu zapasnikowi medal pamiątkowy.

43 ZGŁOSZENIA PAŃSTW DO IGRZYSK OLIMPIJSKICH W tych dniach udział w igrzyskach olimpijskich w 1936 r. w Berlinie zgłosiła Brazylja.

W tej chwili liczba państw, zgłoszonych oficjalnie do igrzysk olimpijskich, wynosi 43. W tej liczbie znajdują się wszystkie państwa europejskie, z wyjątkiem Portugalji.

Echa zabójstwa radcy N. I. K. P.

Urząd prokuratorski przygotował akt oskarżenia w sprawie Wandy Zegiestowskiej, która pozostaje pod zarzutem zabój-

stwa swego zięcia, s. p. Romualda Sałacińskiego, radcy Naj. Izby Kontroli Państwa.

Zegiestowska zarzucała zięciowi, iż jest winien śmierci jej córki, która zmarła z powodu poronienia. Na tem tle doszło do nieporozumień. Denat użył ostatnio wyrok eksmisji na teściową, z którą w ten sposób pragnął zerwać kontakt.

Ekspertyza lekarska wykazała, iż przyczyną śmierci s. p. Sałacińskiego nie było poronienie.



TOWAR NR. 1

Wstrząsająca opowieść o losach dziewczyny, odlatniająca kufisy haniebnego handlu kobietami

Po pół godzinie od rozmowy telefonicznej Atkinsona z administratorem klubu „Migdał” nastąpiło ich spotkanie.

Atkinson od razu powiedział mu:

— Proszę pana, mam do pana bardzo ważny interes, na którym pan z pewnością nie straci, bo pan zna przecież moje dwie zasady: dobra zapłata, ale i... wielka poufność. To, o czym będziemy mówili, musi pozostać wielką tajemnicą. I wogóle całe powołanie mojego zamiaru, a więc i pańskiego zarobku polega na tem, żeby nikt nie wiedział nawet, że rozmawialiśmy ze sobą.

— Może pan liczyć na mnie pod tym względem w całej pełni — zapewnił administrator Atkinsona.

— A więc niech pan posłucha... Macie tu w pokojach gościnnych pewną dziewczynę, warszawiankę, prawda?

— Owszem, jest taka — odparł po namyśle administrator.

— Umieścił ją tu u was Jakób?

— Otóż, mnieby bardzo zależało wiedzieć, co się z nią tu będzie działo...

— Narazie nic takiego. Trzymamy ją tu i nie pozwalamy wychodzić, to wszystko.

— Ale teraz to się może zmienić — rzekł tajemniczo Atkinson.

Miał na myśli możliwość, że Jakób zabierze teraz Julę, bo będzie ją chciał, zapewne, sprzedać temu innemu klientowi, którego musi mieć w zapasie, jeżeli się tak stawia.

Powiedział więc:

— Są pewne możliwości, że ją stąd niedługo zabiorą. Pewności nie mam i dlatego właśnie chcę pana bardzo prosić o to, żeby pan ją śledził.

— Na wypadek, gdyby ją mieli stąd zabrać? I nie dopuścić do tego?

— Narazie proszę pana tylko o roztoczenie nad nią pilnej opieki wywiadczej. Ja muszę bezwarunkowo wiedzieć, co się z nią dzieje. Czy kto tu do niej przychodzi, czy zostaje w pokoju, pogo przychodzi, czy zamierza ją zabrać — to są wszystko rzeczy, które pan mi musi donosić natychmiast i bardzo sta-

rannie. Każdy szczegół, każdy drobiazg, który jej dotyczy, musi mi być przez pana, natychmiast podawany do wiadomości. I raz jeszcze powtarzam: wszystko w jak największej tajemnicy. Na wypadek, gdyby ją zabrali, musi być przygotowany szpieg, który natychmiast za nią podaży niedostrzeżalnie, żeby stwierdzić dokąd i do kogo ją zabrali.

— Służę panu — przyrzekł usłudze administrator — jestem w każdej chwili do usług pańskich i postaram się spełnić wszystkie zlecenia jak na starannie. Czy może ma pan jeszcze jakie zlecenia?

— Nie, dziękuję, narazie chodzi mi tylko o to. Możliwe, że potem trzeba będzie jeszcze coś załatwić, ale o tem potem pomówimy. Tymczasem niech pan spełnia sumiennie dotychczasowe zlecenia aż do odwołania. Potem się zobaczy...

Po rozmowie z Jakobem w kawiarni „Madrid” Artur poszedł do domu bardzo zgnębiony i wstrząśnięty do głębi.

W głowie mu huczało i był tem wszystkim tak oszołomiony, że po drodze dwa razy o mało nie wpadł pod samochód.

Wszystko to spadło na niego tak nagle i nieoczekiwanie, że był tem najzupełniej zaskoczony i wprost nie miał siły myśli zebrać.

Nie wiedział najzupełniej, jak postąpić.

A przecież czas do namysłu miał bardzo krótki.

Już jutro o tej porze trzeba było dać odpowiedź.

Co odpowiedzieć?

I skąd ta pewność, że po wręczeniu pieniędzy naprawdę Julia mu będzie wydana?

Czy to nie jest wszystko jakiś podstęp szantystów czy oszustów?

Od ludzi tej kategorii można się było wszystkiego spodziewać.

Sam jego rozmówca przecież mu mówił, że to jest jak gra na loterii...

Albo się wygra, albo nie...

Coprawda, zapewniał też utroczyć, że można mu uwierzyć, że skoro on Arturowi, więc i Artur jemu wierzyć powinien.

I rzeczywiście Artur skłonny już byłby mu uwierzyć.

I gdyby już tylko szło o to, czy wierzyć, czy nie, to Artur jużby się zdecydował na uwierzenie, ale była jeszcze inna rzecz...

Znacznie ważniejsza...

Chodziło o to, skąd wziąć te sto tysięcy franków.

To przecież nie bagatela...!

To ogromny pieniądz...!

Owszem, miał ojca bardzo bogatego i mógł o czasie do czasu go prosić o rozmaite sumy pieniężne, nawet nie mówiąc na co potrzebuje, chociażby o sto tysięcy...

Ojciec wiedział, że Artur jest bardzo porządnym chłopcem, nie szulerem i nie utracuszem i dalby mu pieniądze na pewno. Uważałby sobie nawet za ułomę, zapytać Artura, na co mu te pieniądze są potrzebne.

To wszystko byłoby możliwe dawniej, ale nie teraz, kiedy ojca już od paru dni nie widział i nawet nie chciał widzieć.

Ale teraz nie...

W stosunkach, jakie się obecnie wytworzyły, nie śmiałyby i nie chciałby wcale mówić o tem ojcu.

Więc skąd wziąć tak ogromną sumę?

A przecież to niemal kwestja życia... Pieniądze muszą być...

Przypomniało mu się, że w kołach jego kolegów ze „złotej młodzieży” wciąż prawie mówiło się o tem, że ten i ów potrzebuje większą sumę pieniędzy, szukał i ostatecznie jednak znajdował.

Przyczyny były rozmaite.

Czasami dług karciany, czasami, przegrana na wyścigach, czasami zaś trzeba było zdobyć się na cenniejszy prezent dla jakiej pięknej niewiasty.

Artur postanowił zasięgnąć ich rady.

Zwrócił się więc z taką właśnie prośbą do jednego ze swych przywódców, znanego z bardzo szerokiego trybu życia i niemal nieustannych kłopotów materialnych. Może on mu powie, jak sobie radzi w takich razach?

Dalszy ciąg jutro

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

HEUDANA POGON.

Stefan Noderski nie czuł się dobrze w swym dawnym mieszkaniu kawalerskim na Koszykowej. Zamieszkał tu jednak, choć wszystko przypominało mu czasy i czyny, o których teraz myślał ze wstrętem. Szczególnie jaskrawo pamiętał sceny, jakie tu się rozgrywały między nim a Melę oraz wizytę Wymskiego, która zakończyła się tak tragicznie.

W łazience od razu zaczął uprzątnąć szafkę, na którą nie mógł patrzeć. Mimo wszystko rad byłby wyprowadzić się stąd jak najprędzej. Nie miał jednak czasu pomyśleć o jakimkolwiek mieszkaniu, pochłonięty całkowicie poszukiwaniem Teci.

Niewiele był w domu. Całymi dniami błądził po zakamarkach Warszawy, mając nadzieję, że wreszcie natrafi na jakiś ślad dziewczyny, żywiąc wiarę, że nie mogła umrzeć, że nie popełniła samobójstwa. Wiedział, jak jest wierzająca, miał więc głębokie i słuszne przekonanie, że nie targnęłaby się na swoje życie, którem ją Stwórca obdarzył.

Po rozmowie z Montemortem nie wrócił wcale uspokojony. W miarę, jak myślał o gotowości pomocy ze strony Montemorta, tem bardziej wkradało się do jego myśli podejrzenie w czystość intencji człowieka, którego przecież omal nie zgładził z tego świata, a który nie zrobił nic, żeby się zemścić.

— Co on w tem może mieć? Słabość do mnie? Rozesłmiał się głośno. — W tem się musi coś kryć... Ciekaw jestem, kogo to on przyjmował...

Noderski szybko zawrócił i postanowił zobaczyć, kto będzie wychodził od Montemorta. Stał w pobliżu i czekał.

Jakoż nie czekał długo. Po kilkunastu minutach na ulicy ukazał się służący Montemorta, którego Noderski znał doskonale, z mężczyzną, którego również poznał od razu:

— Przecież to ten sam, co laził za nami w Zakopanem!... Aha!... Więc szpicel Montemorta do szczególnych poruczeń!... Wtem musi się coś kryć...

Szedł powoli za nimi, nie spuszczać z nich oczu.

Rozmawiali z ożywieniem, a właściwie mówili Cabulski, bo Karol jak zazwyczaj zachowywał milczenie.

— Dokąd to oni zmierzają? — zadał sobie pytanie Noderski. Spozstrzegł, że wsiadają do taksówki i czempredziej pobiegł do następnej.

Ruszyli.

Niestety, los nie sprzyjał Noderskiemu. Pierwsza taksówka ruszyła z miejsca, w drugiej szofer mocował się z korbą, a samochód stał. Noderski niecierpliwit się. Już miał zamiar wysiąść, by wsiąść do drugiej, ale spostrzegł, że na postoju niema więcej taksówek.

— Prędzej, prędzej! — wołał. — Stracimy ich z oczu.

— Już się robi, dziedzić! — uspakajał szofera i szarpał korbą.

Wreszcie motor zaczął klekotać i ruszyli. Pierwsza taksówka dawno z... oła im z oczu.

— Niech diabli wezmą pana samochód!... — uragał Noderski. — Czyż ja wiem, dokąd oni pojechali?.. Ja muszę ich przypilnować!...

— To pan z policji?

— Nie!.. Dajże mi pan święty spokój z pytaniami! Jakże ja ich teraz złamię?

— Hm... Ja Wojcieszaka znam i wiem, na których postojach stoi. Odwiezie gości i wróci. Możem pojechać, to go spytam.

— Jedź pan w tę stronę, dokąd tamci pojechali. Możem natrafimy na nich.

Rozglądał się przez brudną szybę, wypytawszy się przedtem o numer samochodu, ale nigdzie nie widział dobrze utrzymanej „cytrynki”, jak nazywają w Warszawie samochody marki Citroena.

— Niechże pan obejdzia postojem!.. — polecił zniecierpliwiony i zdenerwowany Noderski. Długi czas krążyli po ulicach Warszawy, aż wreszcie natrafili.

— Jest! — odwrócił się ucieszony szofer, wstępując się nieco swego niemarowego samochodu. — Stoi na postoju.

Zatrzymał samochód i wdał się z kolegą w rozmowę.

— Gdzieś odwiózł tych dwóch? — zapytał.

— Do knajpy na Powiśle. A potem? Stałem trochę, ale po godzinie zapłacili mi i kazali jechać. Tam ich zostawiłem.

Szofer powtórzył Noderskiemu uzyskane wiadomości.

— Może tam pojedziem, szanowny panie? — zaproponował. — Knajpa znajoma, będziemy tam zaraz!..

Noderski zawahał się.

— Jeśli pojechali do knajpy to poprostu pójdę, by się trochę upić — myślał. — Cóż mi z tego widoku? Mimo to kazal jechać. Zatrzymali się, nie dojeżdżając do restauracji.

— Niech pan wejdzie i napije się na mój rachunek kieliszek, albo i dwa. Powie mi pan, kogo pan tam zastał.

Czekał cierpliwie na szofera, który wrócił po paru minutach.

— Wypiłem tylko jednego — oznajmił. — nie mam we zwyczaju nawalać.. Siedzi tam trzech facetów. Jeden krostowały na twarzy, jeden taki elegancki z morskiej piany, zdaje się, że właśnie ten, który pojechał z Wojcieszkiem jego „cytryna” i trzeci z takimi brwiami nad nosem, jak las.

— To oni — mknął Noderski — I co?

— A nic! Siedzą, piją, śpiewają i dobra.

— Hm... Jedź pan na Koszykową — polecił szoferowi.

Wrócił do domu.

Kiedy zasiadł w fotelu w pobliżu okna, zaczął znów rozmyślać przybity i zniechęcony.

— Jeśli jej nie znajdę, co robić? Mam tego wszystkiego dość! Ucieknę gdzie na kraniec świata... Byle ludzi nie widzieć!..

Przypomniał sobie o trzech pijących w restauracyjce na Powiśle.

— Może szkoda, że nie zaczekałem na nich? Jeśli się spotkali z jakimś trzecim, to może nie chodziło tylko o same pijaństwo?!

Dalszy ciąg nastąpi

Z grodzieńskiego świata pracy

Sprawy robotników przemysłu drzewnego

W tych dniach miał być uruchomiony tartak „Sosna”. Onegdaj przybyło do pracy kilkudziesięciu robotników, lecz do pracy nie przystąpili, bowiem wyniki wątpliwości na jakich warunkach będą obecnie zatrudniani.

W czasie pamiętnego strajku w jesieni ub. r. robotnicy wywalczyli lepsze warunki. Robotnicy obstają przy tem, by te warunki obowiązywały i w sezonie obecnym. Innego zdania jest pracodawca, który utrzymuje, że podwyżka obowiązywała po struku do czasu uruchomienia tartaku. Obecnie angażując robotników właściciel cofa się do starych warunków.

Robotnicy zamiast przystąpienia do pracy skierowali sprawę do Inspektora Pracy.

Wyznaczona konferencja na dzień wczorajszy nie doszła do skutku, bowiem nie stawili się właściciel tartaku Dworecki, który bawi poza Grodnem, zaś kierownik Lewit jest pozbawiony praw prowadzenia warsztatu (w związku ze śmiertelnym wypadkiem robotnika).

Robotnicy wobec zwłoki postanowili nie przystępować do pracy, do czasu wyjaśnienia warunków, które w g. ich żądań muszą odpowiadać warunkom wywalczonym w czasie strajku jesienno.

O ile warunki zostaną ustalone pomyślnie to do 1-11 będzie zatrudniona pierwsza zmiana, a potem całość.

Sytuacja w fabryce dykt

Z terenu fabryki dykt, zatrudniającej 400 osób od czasu do czasu pojawiają się rozmaite kwiatuszki. Oto np. robotnica Antonina Skomoroszko na poczet zaległości z przed paru lat pobrała kilkanaście placht dyktu, pozostawiając 25 zł. do

uregulowania w gotówce. Tymczasem przy obecnych wypłatach, które zresztą sięgają okresu czasu przepracowanego przed 4 tygodniami, potrąca się jej należność za... pobraną dyktę.

Trudno wierzyć w trudności płatnicze, bowiem niektóre fakty wskazują na rozwój fabryki. Oto w tych dniach mają być sprowadzone 2 nowe maszyny. Cieszymy się, że stan zatrudnienia wzrośnie, jednak w inte-

resie mas pracujących należałoby zapewnić, by te warunki pracy były nieco znośniejsze.

Na obronę rzeźników z Siennego Rynku

Tak się dziwnie złożyło, że władze zarówno miejskie jak i policyjne zasypujące rzeźników poleceniami opartymi na przepisach sanitarnych, same niebacznie popadły w kolizję z tak często cytowanym Rozp.

Min. Spraw. Wew. z dnia 30 VI 1932 r.

Otóż § 17 tego rozporządzenia przewiduje, że „miejsca sprzedaży mięsa winny być odległe od ustępów nieskanalizowanych i śmietników najmniej

o znieślawienie komendanta Straży Pożarnej Pawłowskiego. Sprawa miała już być rozpatrzona dawniej, lecz parokrotnie była odraczana.

o 10 metrów”. A co uczynił Zarząd Miejski, żeby zwiększyć odległość pomiędzy ustępem na Siennym Rynku a budkami mięsnymi. Prawda stan taki istniał jeszcze przed 1932 r. lecz poto wydawane są przepisy, by usuwać warunki szkodliwe.

§ 22 pkt. 7 cytowanego rozporządzenia głosi, że „mięso winne być zabezpieczone przed działaniem promieni słonecznych”. Zapytujemy, czy osławione gablotki, jako że mają być sporządzone ze szkła zabezpieczą mięso przed słońcem.

Złodziej i paczka paserów przed Sądem

Przed Sądem Grodzkim stanął w dniu wczorajszym znany złodziej Sawicki Wacław, o którym wspominaliśmy niejednokrotnie. Obok Sawickiego stanęli Miszkiewicz Michał, Kujawska Jadwiga i Siewruk Zofja, jako paserzy względnie współuczestnicy kradzieży.

Przy ul. Piłsudskiego 6 zamieszkuje niejaka Sora Kulik. W marcu przed świętami Paschy Kulikowa po umyciu naczyń przechowywała je na strychu, by móc używać w czasie świąt zgodnie z przepisami pejsachowemi. Mieszkanka tegoż domu Kujawska Jadwiga powiadomiła Sawickiego o świetnej okazji kradzieży. Sawicki oczywiście okazję wykorzystał i zbył naczynia przy pomocy Siewruk Zofji.

Sąd skazał Sawickiego na 1 rok więzienia, obie zaś niewiasty po 6 mies. z zawieszeniem na 3 lata. Nieodłączny towa-

rzysz Sawickiego Miszkiewicz Wacław tym razem został uniewinniony.

W następnej sprawie Sawicki oskarżony był o dokonanie kradzieży szmalcu na szkodę Mordcheja Lewina, Napoleona

11, oraz na szkodę mieszczańskiej się w tymże domu kuchni Ros. T. wa Dobroczyńności mięsa i słoniny. Miszkiewicz oskarżony był o paserstwo.

Obaj zostali skazani po roku więzienia każdy.

ZJEDNOCZENIE ROLNICZO-HANDLOWE

Spółdz. z odp. udz. w GRODNIE, ul. Jagiellońska 12
Telefony: dyrekcji-95, ekspedycji-93, skł. zboża-82, skł. soli i bocznic-300.

ŚWIEŻE MIĘSO

wolowe, wieprzowe, cielęce i inn. codziennie w sklepach przy ul. Jagiellońskiej 12 i Magistrackiej (gł. Magistratu)

Poleca D R Z E W O oraz W Ę G I E L

KUPOJE: ziemiopłody, płótna samodziatowe, rogaczną i trzodę chlewną
DOSTARCZA: maszyny i narzędzia rolnicze, nasiona, nawozy sztuczne, materiały budowlane i inn. artykuły w zakres gospodarstw roln. wchodzące.

Materiały kolejowe na opał

Na szkodę kolei mieszkańcy zaniemeńskich peryferji miasta kradną podkłady kolejowe w celach opałowych. Kolejarz Pawłowski Kazimierz z Kiełbasina zwrócił się o pomoc policji.

Przywłaszczenie

Jaśkiewicz Józef, kapral 81 p. p. oskarżył w policji krawca Makarczyka Stanisława o przywłaszczenie munduru wojskowego.

Nasz tradycyjny

Biały tydzień

wyrobów

Zyrardowskich i in.

Skład Manufaktury

B. Ch. KOTOK s-ka.

Dominikańska Nr. 2.

Uwaga! W okresie tegorocznego Białego Tygodnia fabryka specjalnie obniżyła ceny. 5

Dzisiaj opłatek legjonowy

Dzisiaj odbędzie się w lokalu Prac. Zw. Adm. Wojsk. przy ul. Napoleona 3 (róg Witoldowej) o godz. 18 ej tradycyjny opłatek legjonowy dla legjonistów ich rodzin.

Zapisy przyjmuje gospodarz klubu względnie skarbnik związku przy wejściu.

Udział w opłatku 3 zł. od osoby.

Związek legjonistów zwraca się do członków z apelem by wzięli w opłatku najliczniejszy udział.

„Royal” nie opustoszeje

Tradycyjny lokal rozrywkowy w dobrym stylu „Royal” chwilowo opustoszał ze względu na przeniesienie Kasyna Garnizonowego.

Obecnie jednak wydzierżawia go p. Lewandowski, b. dzierżawca bufetu kolejowego, zamierzając urządzić kawiarnię i restaurację na wielkomięjską stopę. Grodno jak widać rozpoczyna na szeroką stopę.

seanse rozpoczynają się wlecz: o 9, 5, 7 i 9-ej

Dźwiękowe-Kino **Polonia**
Pocztowa 4
D Z I S

Najpotężniejszy film sezonu
Monumentalne arcydzieło

Cecil B. de Mille'a

KLEOPATRA

w rol. głów.:

Claudette Colbert
Henry Wilcoxon
Wannner Willam
Józef Schildkraut

„Rzym i Egipt wskrzeszone w całej wspaniałości

Miłość, która wstrząsnęła światem

W nadprogramie
Najnowsze aktualności

Sala dobrze ogrzana

Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14
Wstęp od 20 gr.

D Z I S
polski film

HANKA (oczy czarne)

w rolach tytułowych
Ina Benita i Zbigniew Staniewicz

Dźwiękowiec
Dominikańska 26

Apollo

NOVARRO MACDONALD



D Z I S Wstęp od 40 gr.

Największy sukces muzyczny od wielu lat

Dwie wielkie gwiazdy czarujący

Ramon Novarro i słowik Ameryki

Jeanette Mac-Donald w przepięknym filmie miłosnym p. t.

„Kot i skrzypce”

Nadprogram:
Najnowsze aktualności świata.

Z Teatru Miejskiego

Czwartek godz. 7 wiecz. wojskowe przedstawienie „Made-moiselle”.

„Kwiecista droga” zostaje powtórzona w piątek, sobotę i niedzielę.

W próbach znakomita komedia obyczajowa „Rozbitki”.

Znana firma

N. WASILEWICZA

Grodno Dominikańska 28

poleca w dużym wyborze

CHAŁWY

I stolicy wschodnie
znane ze swej dobroci
i jakości

Ceny załżone 10

PEWNOŚĆ I GWARANCJĘ dla wkładów oszczędnościowych znajdziesz

w Komunalnej Kasie Oszczędności

Powiatu Grodzieńskiego

ZOSIENKA Kino Dźwiękowe Poczt. seans. 6, 8, 10¹⁵
Brygidzka 2 Wstęp od 25 gr.

Dzisiaj rewelacyjna kreacja słynnego MOURICA SCHWARTZA w realizacji GEORGE ROLLAND'A p. t.

„ISKOR”

film całkowicie mówiony i śpiewany
w języku żydowskim

W pozostałych rolach: BERTA GERSTEN, OSKAR BERGI
i BEN ADLER